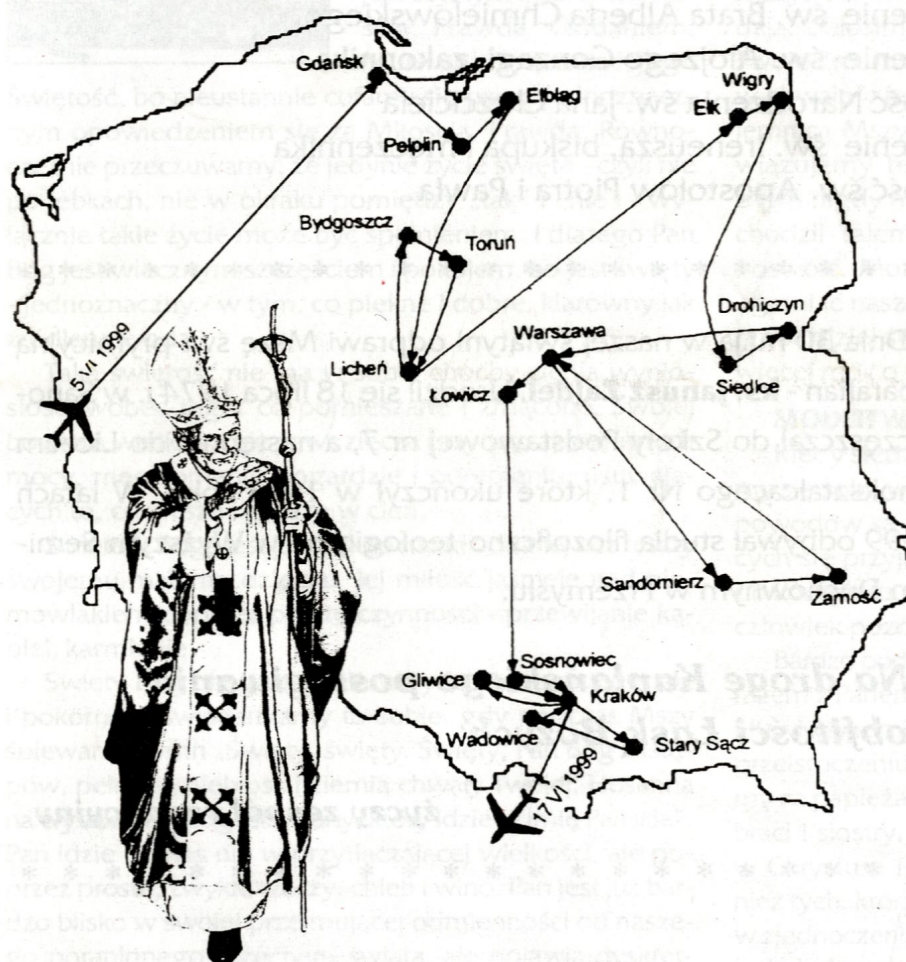




MIESIĘCZNIK
PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA

WITAMY CIĘ OJCZE ŚWIĘTY W OJCZYŹNIE !



Na pytanie: dlaczego tyle podróżuje, Ojciec Święty odpowiedział: „*Podjęmuję pielgrzymki zawsze ze względu na zaproszenia, czyli na zapotrzebowania, które wychodzą od poszczególnych Episkopatów, a więc od poszczególnych Kościołów «krajowych», można by powiedzieć: «od terenu». Prócz tego widzę w tym pielgrzymowaniu jakąś bardzo dzisiaj potrzebną formę urzeczywistniania się Kościoła. Kościół musi niejako widzieć siebie. Tak jak potrzebne jest zgromadzenie wiernych w parafii, nie tylko wokół własnego proboszcza, ale także, co jakiś czas, wokół swego biskupa - tak też okazuje się potrzebne, ażeby Kościół widział siebie czasem w wymiarze właściwej sobie jedności i powszechności. Temu właśnie służy obecność papieża. Myślę, że u korzeni tych wszystkich zaproszeń, których jest bardzo wiele z różnych stron świata, tkwi ta właśnie potrzeba*”.

*Twoja dusza jak gołąb do Polski leciała
Szlakiem, który już nie raz w życiu
przemierzałeś.
Jak pielgrzym z laską, niosłeś zawsze pokój Boży
Do swej Ojczyzny Polski, którą ukochałeś.*

*Lecisz do swej Ojczyzny swym torem miłości
I choć Ci świeci słońce nasz drogi Papieżu
Błękitne włoskie nieba, grzeją niestrudzenie
Lecisz do nas słowiański dusz ludzkich Pasterzu.*

*Lecisz, uczysz i niesiesz święte słowa Boże
Na głowę chorych wkładasz spracowane dłonie
Błogostawisz i mocą swojego powołania
Wspierasz nam wiarę Ojciec na papieskim tronie*

*Sursum corda wołałeś, wznieście w górę serca
Łaski i zmiłowania Boga swego proście
Niech was chroni od złego Pani Częstochowska
Sursum corda! Swe serca do nieba unoście*

„Sursum Corda”
Cecylia Klekawka

CZERWIEC

- 30 maja niedziela** - Prymicje **ks. Janusza Zajdla**
- 1 - wtorek** - Wspomnienie św. Justyna, męczennika
- 3 - czwartek** - **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa - Boże Ciała**
- 4 - piątek** - I piątek miesiąca
- 5 - sobota** - Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika
- 8 - wtorek** - Wspomnienie św. Jadwigi Królowej
- 10 - czwartek** - Wspomnienie bł. Bogumiła, biskupa
- 11 - piątek** - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.
Zakończenie Oktawy Bożego Ciała
- 14 - poniedziałek** - Wspomnienie bł. Michała Kozala, biskupa i męczennika
- 15 - wtorek** - Wspomnienie bł. Jolanty, zakonnicy
- 17 - czwartek** - Wspomnienie św. Brata Alberta Chmielowskiego
- 21 - poniedziałek** - Wspomnienie św. Alojzego Gonzagi, zakonnika
- 24 - czwartek** - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela
- 28 - poniedziałek** - Wspomnienie św. Ireneusza, biskupa i męczennika
- 29 - wtorek** - Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła

* * * * *



Dnia 30 maja w naszej świątyni odprawi Mszę św. prymicyjną nasz parafian - **ks. Janusz Zajdel**. Urodził się 18 lipca 1974 r. w Sanoku. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 7, a następnie do Liceum Ogólnokształcącego Nr 1, które ukończył w 1993 roku. W latach 1993-99 odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu.

***Na drogę Kapłańskiego posługiwania
obfitości Łask Bożych***

życzy zespół redakcyjny

* * * * *



Ks. Pratałowi Feliksowi Kwainemu

z okazji Imienin serdeczne życzenia:

*wszelkiego dobra od Boga, opieki Matki Najświętszej,
życzliwości ludzkiej oraz zdrowia i radości*

*składają członkowie Akcji Katolickiej
i Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców*

* * * * *

TWOJA EUCHARYSTIA (cd.)



BÓG JEST ŚWIĘTY

Bóg jest Święty. Dlatego najpierw nas przeraża - nas, którzy należymy do świata, który jest pełen pomieszania tego, co piękne i kiczowate, dobre i złe, prawdziwe i fałszywe. Należymy do świata, w którym cofa się raz wypowiedziane słowo, w którym w imię miłości krzywdzi się innych ludzi. Pan Bóg jest jednoznaczny, jest czystym Dobrem, Miłością, Prawdą, Oddaniem. Musi nas przerażać Jego

Świętość, bo nieustannie cofamy się przed jednoznacznym opowiedzeniem się za Miłością, Prawdą. Równocześnie przeczuwamy, że jedynie życie święte - czyli nie po łebkach, nie w okraku pomiędzy „tak” i „nie” - wyłącznie takie życie może być spełnieniem. I dlatego Pan Bóg jest wiecznym szczęściem i pokojem, bo jest święty - jednoznaczny - w tym, co piękne i dobre, klarowny jak źródłana woda.

Taka świętość nie ma w sobie choćby cienia wyniosłości wobec tego, co pomieszane i zmacone. Swojej bowiem wielkości nie zawdzięcza przytłaczającej innych mocy, megalomanii, pogardzie i potępieniu, usuwających to, co niższe i gorsze w cień.

Świętość Boga jest jak piękno matki oddanej bez reszty swojemu małemu dziecku. Jej miłość jaśnieje nad niemowlakiem poprzez proste czynności - przewijanie kąpiel, karmienie.

Święty Bóg nie gardzi, nie wstydzi się tego, co małe i pokorne. Uświadamiamy to sobie, gdy podczas Mszy śpiewamy hymn „Święty, święty. Święty, Pan Bóg zastępów, pełne są niebios a ziemia chwały Twojej, Hosanna na wysokości. Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie”. Pan idzie do nas nie w przytłaczającej wielkości, ale poprzez proste, zwykłe rzeczy: chleb i wino. Pan jest już bardzo blisko w swojej przejmującej odmienności od naszego poranionego grzechem świata, ale pojawia dyskretnie, jak potrafi to uczynić jedynie prawdziwa Świętość.

TAJEMNICA WIARY

Gabriel Marcel, niesamowicie ciekawy człowiek, filozof - egzystencjalista, nawrócony na katolicyzm w wieku czterdziestu lat, dokonał w swojej filozofii rozróżnienia pomiędzy tajemnicą a problemem. Otóż problem to jest jakaś zagadka, której chwilowo nie potrafię rozwiązać. Na przykład nie wiem jak zaprogramować video, na którym chcę nagrać ulubiony program w telewizji. Mogę jednak zapytać kogoś, kto potrafi obsługiwać to urządzenie i problem z głowy. Dopóki człowiek nie rozwiąże jakiegoś, tego typu problemu jest rozdrażniony i niespokojny. Pamiętam film animowany, kiedy główny bohater psotliwy kot przez kilkanaście minut usiłuje dobrać

się do puszek z mielonką, wyczyniając z nią najprzeróżniejsze rzeczy, dopóki nie dopiął swego.

Inaczej jest z tajemnicą. Nad nią w żaden sposób nie można zapanować. Oddzielić od siebie, przyjrzeć się wnikliwie i znaleźć rozwiązanie. Jeżeli na przykład umiera mi ktoś bliski i pojawia się dramatyczne pytanie: „*dla czego właśnie on, dlaczego teraz, tak młodo?*”. Tych pytań nie stawia się w taki sam sposób jak pytania o nieznanne słowo w krzyżówce. One angażują całego człowieka, przechodzą przez jego serce. Stawiają też jego własne życie w innym świetle, bo również nad sobą odkrywa cień śmierci.

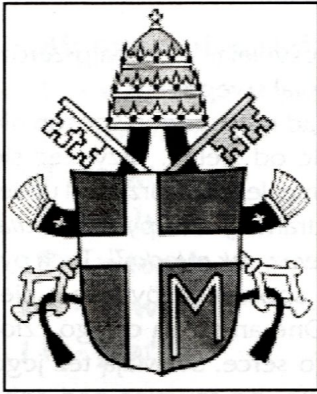
Zaraz po przeistoczeniu kapłan ogłasza zebrany na Mszy: Oto wielka tajemnica w wiary! Ludzie odpowiadają: „Głosimy - śmierć Twoją Panie Jezu, wyznajemy Twoje Zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyścia w chwale”. Już piąty raz usiłujemy pochylać się nad tajemnicą Mszy Świętej. Pamiętajmy jednak, że nie rozwiązujemy ten sposób pewnej zagadki i w związku z tym nigdy nie zawołamy triumfalnie: Już wiem o co tu chodzi! Tajemnica Eucharystii nie da się rozstrzygnąć i oswoić. Możemy jedynie coraz bardziej pozwałać jej ogarniać nasze życie. Rzecz w tym, by uczestniczyć coraz bardziej świadomie i pokornie w tej Tajemnicy, a nic więcej móc o niej powiedzieć.

MODLITWA WSTAWIENNICZA

Kiedy siedzimy razem na rodzinnej imprezie i cieszymy się sobą wspominamy również tych, którzy z jakichś powodów są przy stole nieobecni. W gronie spotykających się przyjaciół padają imiona ludzi, których brakuje do kompletu. Czasem ktoś powie, że znany pozostałym człowiek pozdrawia wszystkich bardzo serdecznie.

Bardzo podobnie dzieje się podczas Mszy Świętej, kiedy razem z Panem Jezusem, obecnym z nami w swoim Ciele i Krwi wspominamy naszych bliskich w wierze. Zaraz po przeistoczeniu następuje modlitwa wstawiennicza. Prosimy za papieża, biskupów, kapłanów, wszystkich naszych braci i siostry, którzy - rozsiani po całym świecie wierzą w Chrystusa i żyją Jego Ewangelią. Wspominamy również tych, którzy już po drugiej stronie rzeczywistości żyją w zjednoczeniu z Bogiem. Myślimy także o naszych zmarłych, którzy doświadczają spotkania z Panem, uzdalniającym ich przez oczyszczającą miłość do przebywania z Nim twarzą w twarz. Wszyscy razem w tej nieogarnionej jedności cieszymy się Bogiem, naszym Ojcem, który nas gromadzi, uzdrawia, napenia życiem. Jednocześnie jest to wstawiennicza modlitwa za cały Kościół. Jezus, który objawia swoją miłość poprzez ofiarę, jaką z siebie składa prowokuje nas do skierowania tej miłości do każdego, kto jej potrzebuje. To jest ważna lekcja dla nas. Msza to spotkanie braci i siostr, tych których widzimy (czasem czujemy) obok w ławce oraz wszystkich, którzy są gdziekolwiek indziej: na tym świecie, bądź już u Pana, w Jego domu. Jako wspólnota chrześcijan, uczniów Jezusa, Jego przyjaciele, mamy o sobie pamiętać w modlitwie i dawać oparcie w miłości.

ABY TEN ZASIEW WYDAŁ PLON... - dokończenie



8-14 czerwiec 1987 - trasa: Warszawa-Majdanek-Lublin-Tarnów-Kraków-Szczecin-Gdynia-Gdańsk-Częstochowa-Lódź-Warszawa.

Trzecia podróż Jana Pawła II do Polski przebiegała pod hasłem: „Do końca ich umiłowal” związana była z Drugim Krajowym Kongresem Eucharystycznym. Tematem wiodącym była Eucharystia - źródło łaski i siły

dzięki, której można pokonać zwątpienie i grzech. Papież podkreślał, że nowe, trudne czasy, „czasy nowego wyzwania” - wymagają od każdego chrześcijanina stałej łączności z Łaską, jaka tkwi w Najświętszym Sakramencie.

Ojciec Święty, podobnie jak podczas poprzednich pielgrzymek odniósł się do wielu problemów, które uznał za istotne dla życia Polaków.

Przypomnijmy słowa skierowane do młodzieży w czasie spotkania na Westerplatte: „...Moc ducha, moc sumień i serc, moc łaski i charakterów, jest nieodzowna szczególnie w tym, waszym pokoleniu. Jest ona potrzebna, aby nie ulec pokusie, rezygnacji, obojętności, zwątpienia czy wewnętrznej (...) emigracji, pokusie wielorakiej ucieczki od świata, od społeczeństwa, od życia, (...) poczucia beznadziejności, która prowadzi do samozniszczenia osobowości własnej, własnego człowieczeństwa poprzez alkoholizm, narkomanię, nadużycia seksualne, szukanie doznań i wyżywanie się w sektach czy innych związkach, które są tak obce kulturze, tradycji i duchowi naszego narodu”. O małżeństwie i rodzinie Ojciec św. powiedział m.in. „(...) Nieodzowna jest wielka praca dla kształtowania duchowości małżonków. Sakrament zawiera w sobie wyraźne zobowiązanie: wierność, miłość, uczciwość. (...) Rodzina według zamysłu Bożego jest miejscem świętym i uświęcającym. Na straży tej świętości Kościół stał zawsze i wszędzie (...) Nie można rozchwiać tej małej wspólnoty, może słabej, nie wystarczającej samej dla siebie, które jednak jest u korzenia wszystkich wspólnot, ażeby całe życie społeczne i narodowe nie doznało strat i szkód niepowetowanych. Nie ma skuteczniejszej drogi odrodzenia „społeczeństw”, jak ich odrodzenie przez zdrowe rodziny”.

1-9 czerwiec 1991 - trasa: Warszawa-Rzeszów-Przemysł-Lubaczów-Kielce-Radom-Łomża-Białystok-Olsztyn-Włocławek-Płock.

Czwarta pielgrzymka Jana Pawła II odbywała się w zupełnie innych warunkach społeczno-politycznych niż trzy poprzednie. Zmiany, które dokonały się w Polsce dawały nadzieję na prawdziwe odrodzenie Rzeczypospolitej. Jednak ten czas niósł także liczne niebezpieczeństwa i zagrożenia. Pielgrzymka przebiegała pod hasłem „Bogu dziękujcie...Ducha nie gaście”. Nauczanie papieskie w czasie tej pielgrzymki koncentrowało się wokół Dekalogu. Ojciec święty z naciskiem podkreślał, że budowanie nowej rzeczywistości gospodarczej i społecznej należy rozpocząć od fundamentu, którym jest Dekalog i Chrystusowa Ewangelia: „... To Boże prawo moralne jest dane człowiekowi i dane równocześnie dla czło-

wieka: dla jego dobra. Czyż nie tak jest? Czyż nie dla człowieka jest każde z tych przykazań z góry Synaj: «nie zabijaj - nie cudzołóż - nie mów fałszywego świadectwa - czcij ojca i matkę». Chrystus ogarnia to wszystko jednym przykazaniem miłości, które jest dwoiste: «będziesz miłował Pana Boga swego ponad wszystko - będziesz miłował człowieka-bliźniego twego jak siebie samego»”. Na temat V przykazania Ojciec św. powiedział: „(...) Ludzkie kodeksy prawa bronią życia i karzą zabójców (...) Nasze stulecie jest wiekiem obciążonym śmiercią milionów ludzi niewinnych (...) szczególnie wstrząsające pozostają zabójstwa całych narodów - przede wszystkim Żydów(...) Do tego cmentarzyska ofiar ludzkiego okrucieństwa w naszym stuleciu dołącza się inny jeszcze cmentarz: cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronnych(...) Czy jest taka ludzka instancja, czy jest taki parlament, który ma prawo zalegalizować zabójstwo niewinnej i bezbronnej istoty? Kto ma prawo powiedzieć: «wolno zabijać», nawet: «trzeba zabijać» tam gdzie trzeba najbardziej chronić i pomagać życiu?» Na temat VI: „(...) Co się stało z przykazaniem: «nie cudzołóż» w naszym polskim życiu? (...) Oby całe nasze społeczeństwo uwolniło się od tego złudzenia wolności, wolnej miłości, którą usiłuje się przysłonić rzeczywistość cudzołóstwa i rozwiązłości (...)”. O przykazaniu VIII: „(...) Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisania, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężyć w dyskusji i obronić swoje - może właśnie błędne - stanowisko(...)”.

W sierpniu 1991 r. Ojciec Święty przybył raz jeszcze do Polski - tym razem celem był Światowy Dzień Młodzieży, który odbył się 15 sierpnia w Częstochowie. Papież odwiedził wówczas swój ukochany Kraków oraz rodzinne miasto - Wadowice. Na Jasnej Górze spotkało się wówczas z Ojcem Świętym ponad milion młodych ludzi z całego świata.

20-22 maj 1995 - trasa: Skoczów-Bielsko Biała-Żywiec.

Były to krótkie odwiedziny Ojczyzny, a tematem papieskiej refleksji były zagadnienia wolności sumienia oraz łączności z Chrystusem i Kościołem. Przypomnijmy sobie: „(...) Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, że zależy on przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek - jakie będzie jego sumienie (...) Jak ważne jest, aby nasze sumienia były prawe, aby dobro nazywano dobrem, a zło-złem(...) Na drogach ludzkich sumień, nieraz tak trudnych i bardzo powikłanych, Bóg postawił wielki drogowskaz... Jest nim Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa(...) Na tym wielkim wirażu ojczyźnej historii, kiedy decyduje się kształt Rzeczypospolitej, Papież - nasz Rodak, nie przestaje Nas prosić, (...) abyście Krzyż Chrystusa na nowo w sposób wolny i dojrzały wybrali, (...) Abyście podjęli odpowiedzialność za obecność Krzyża w życiu każdego z was (...) Brońcie go!”

31 maj - 10 czerwiec 1997 - trasa: Wrocław-Legnica-Gorzów Wlkp.-Gniezno-Poznań-Kalisz-Częstochowa-Zakopane-Dukla-Krosno-Kraków.

Podczas tej pielgrzymki Jan Paweł II uczestniczył w 46 Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym we Wrocławiu, którego tematem była „Eucharystia i Wolność”. Podczas Statio Orbis usłyszeliśmy „(...) prawdzi-

SŁUGA BOŻY EDMUND BOJANOWSKI

- CZŁOWIEK SERDECZNIE DOBRY



Urodził się 14 listopada 1814 r. w Grabonogu pod Gostyniem, zmarł 7 sierpnia 1871 r. w Górze Duchowej. Twórca największego polskiego żeńskiego zgromadzenia zakonnego słuźebniczek Maryi. Młody jeszcze wów-

czas, trzydziestoletni człowiek świecki, który całym życiem udowodnił, że świeccy powinni odgrywać aktywną rolę w Kościele i ponosić większą za niego odpowiedzialność, twórca ochronek.

Swoją dobrocią objął zwłaszcza tych najłabszych i bezbronnych wobec zła, tzn. - dzieci. Dostrzegał je, tak jak niegdyś Chrystus, który mimo, że apostołowie mówili: „szkoda czasu, bo dziecko i tak niewiele rozumie”, przygarniał je do siebie i postawił za wzór. Edmund obejmował troską nieszczęśliwe dzieci, a było ich wtedy bardzo wiele. Były to sieroty po ojcach, którzy dla ojczyzny oddali życie w powstaniu, sieroty po matkach zmarłych na choroby zakaźne, dzieci opuszczone, biedne i zaniedbane. Widział w nich wielki skarb Jezusa.

3 maja 1850 r. odbyła się uroczystość otwarcia pierwszej ochronki, którą uważa się za pierwszy dom Zgromadzenia SS. Słuźebniczek NMP NP. Często niedowierzano Edmundowi jako świeckie-

mu człowiekowi, musiał znieść wiele przykrości i upokorzeń. Wiele razy zawiedli go ludzie, on jednak mocno oparł się na Bogu i Jemu zaufał.

To właśnie z Ewangelii, z godzin spędzonych na modlitwie w zimnym kościele, mimo pogłębiającej się choroby płuc, czerpał miłość, którą niósł w codzienne życie.

Jego ogromne i głębokie pragnienie zostania kapłanem, nigdy się nie spełniło, z powodu poważnej choroby. Nie dane mu było odprawić ani jednej Mszy św. dla swoich sióstr, o czym marzył przez lata, ale umierając, zgodzony z trudną wolą Bożą powiedział: „Teraz rozumiem, Bóg chciał, że- bym w stanie świeckim umierał”.

Ze śmiercią Bojanowskiego przekonanie o jego świętości w miarę upływu czasu nieustannie rosło. Podejmowane starania o jego wyniesienie na ołtarze stają się aktualne. Sługa Boży E. Bojanowski zostanie beatyfikowany w dniu 13 czerwca 1999 r. w Warszawie podczas kolejnej pielgrzymki Ojca św.

Uzdrowiona za przyczyną E. Bojanowskiego, pani Maria Szmyd-Preisner (z pobliskiej Orzechówki), w 25-lecie doznanego cudu, poniesie w darze ofiarnym podczas Mszy beatyfikacyjnej wykonaną w srebrze kopię oka Opatrzności Bożej, ofiarowanego na Świętej Górze za cudowne uzdrowienie Edmunda w dzieciństwie.

s. Grażyna

* * * * *

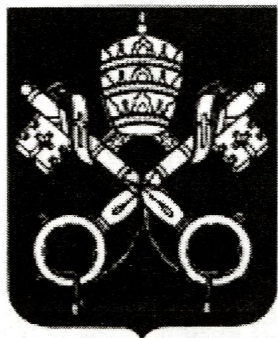
wa wolność wymaga ładu. Chodzi przede wszystkim o ład moralny, ład w sferze wartości, ład prawdy i dobra. W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos i zamęt - wolność umiera, człowiek z wolnego staje się niewolnikiem - niewolnikiem instynktów, namiętności czy pseudowartości. (...) Dziś, podczas tej *Statio Orbis*, Kościół zaprasza nas, abyśmy weszli do tej eucharystycznej szkoły wolności, abyśmy wpatrzeni z wiarą w Eucharystię stali się budowniczymi nowego, ewangelicznego ładu wolności - wewnątrz nas samych, a także w społeczeństwach, w których przyszło nam żyć”. Podczas spotkania ekumenicznego Ojciec Święty mówił: „(...) Nasze Kościoły potrzebują pojednania... Czy możemy wspólnie i skutecznie świadczyć o Chrystusie, nie będąc pojednani ze sobą? Czy możemy pojednać się ze sobą nie wybacząc sobie nawzajem? (...) Niech słowa Chrystusa «aby wszyscy stanowili jedno» stają się dla nas wszystkich wezwa-

niem, w obliczu zbliżającego się roku 2000, do wysiłku na rzecz wielkiego dzieła zjednoczenia”.

Podczas tej ostatniej pielgrzymki Jan Paweł II wygłosił ponad 30 przemówień i homilii, a przewodnią ich myślą były słowa „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). Ojciec św. ukazywał, jakie miejsce zajmuje Chrystus w życiu poszczególnego człowieka oraz w życiu narodu. Echa tej wizyty jeszcze nie przebrzmiały, pamiętamy treść papieskich homilii i radosną modlitewną atmosferę spotkań z Ojcem Świętym. Pamiętamy słowa wypowiedziane przed odlotem do Rzymu: „(...) Żegnając się z wami, modlę się o to, aby ten zasiew wydał plon według woli Pana żniwa... A równocześnie proszę was o trochę miejsca w waszych sercach i w waszych modlitwach, abym mógł służyć Kościołowi Bożemu, jak długo Chrystus tego ode mnie zażąda”.

Barbara

NAJMNIEJSZE PAŃSTWO ŚWIATA



Watykan - państwo - którego powierzchnia wynosi 0,44 km² jest niedostrzegalnym punktem na globie i mapie świata. Jednak w dziedzinie duchowej stanowi symbol mający powszechny zasięg. Jego siły zbrojne nie istnieją, ale jego moc pokojowa jest niezmierna. Kompetencje Papieża, który jest jednocześnie głową państwa i Pasterzem Kościoła Powszechnego rozciągają się na całą kulę ziemską. Historia Watykanu tworzona przez 260 papieży od dwudziestu wieków, wśród których było wielu męczenników i świętych, jest historią świata, historią cywilizacji. Ciągła walka ducha przeciwko materii, porządku przeciw nieporządkowi, prawdy przeciw zakłamaniu, wolności przeciwko zniewoleniu. Wiele burz dziejowych przeszło ponad światem, całe wieki i całe pokolenia zagrażały niebezpieczeństwami i rozruchami... Przeminięły, a Watykan pozostał!

Nazwa Watykan kojarzy się często bardziej z papieżem i centralnym rządem Kościoła aniżeli ze wzgórzem, na którego zboczu poniósł męczeńską śmierć i został pochowany Piotr Apostoł, pierwszy biskup Rzymu. Od około sześciu wieków Watykan jest rezydencją papieży. Przed przeniesieniem dworu papieskiego do Awinionu w południowej Francji (1309-1377) siedzibą papieży był Lateran.

Państwo Watykańskie jest spadkobiercą dawnego, powstałego w połowie VIII wieku Państwa Kościelnego, które zajmowało środkową część Półwyspu Apenińskiego, a papieże sprawowali na tym obszarze niezależną władzę świecką. Istnienie Państwa Kościelnego dobiegało kresu w 1970 r., gdy poszczególne prowincje dołączyły do Włoch w procesie jednoczenia tego państwa w latach 60-tych XIX wieku. Rzym został zajęty przez wojska włoskie i stał się stolicą zjednoczonego Królestwa Włoskiego. Papież Pius IX pozbawiwszy władzy świeckiej na swoim terytorium ogłosił się „więźniem” i do końca życia nie opuścił murów Watykanu. Podobnie postąpili jego następcy. Dopiero w 1929 roku Stolica Apostolska i Włochy zawarły porozumienie znane jako Układy Laterańskie. Na mocy traktatu Laterańskiego powstało nowe miniaturowe państwo kościelne - **Stato della Citta**

del Vaticano - co znaczy dosłownie Państwo Miasta Watykańskiego. Watykan rzekł się roszczeń do dawnych swoich prowincji i uznał królestwo Włoch ze stolicą w Rzymie. Rząd włoski uznał suwerenność Stolicy Apostolskiej w dziedzinie prawa międzynarodowego. Tak więc Państwo Watykańskie liczy 70 lat.

Najkrótsza wizytówka Watykanu to: 44 ha, tyśiąc mieszkańców - głównie księży, zakonników i urzędników, zespół pałacowo-sakralny ze słynną Bazyliką, placem św. Piotra i niemniej słynną Kaplicą Sykstyńską. Dalej najbogatsze na świecie muzea (w tym Etruskie i Egipskie), dworzec kolejowy, lądowisko dla helikopterów, poczta, meninica, wspaniałe ogrody. Watykan jest również właścicielem licznych obiektów w Rzymie i poza jego granicami. Posiadłości te można podzielić na pięć grup: bazyliki patriarchalne, sanktuaria, pałace i budynki administracji kurialnej, urzędnictwa techniczne Radia Watykańskiego oraz wille papieskie. Państwo watykańskie ma własny hymn, herb - na czerwonym polu skrzyżowane klucze św. Piotra pod tiarą papieską, oraz flagę - składa się z dwóch pól: żółtego (od drzewca) i białego, na którym widnieje herb. Ma własne znaczki pocztowe często poszukiwane przez filatelistów i monety. Walutą jest lir. Bije również medale w każdym nowym roku pontyfikatu i z okazji wielkich wydarzeń religijnych.

Watykan - najmniejsze państwo świata jest jedynym państwem otoczonym murami (z 44 wieżami), wzniesionymi w połowie IX wieku. Można je obejść w ciągu godziny. Mają 6 bram i jedno szerokie wejście na Plac św. Piotra, największy plac na świecie, mogący pomieścić około 400 tysięcy osób (podczas sumy pontyfikalnej Jana Pawła II znajdowało się na nim ponad 300 tysięcy ludzi). W głębi drugiej części placu znajduje się największa świątynia na świecie - Bazylika św. Piotra (15.610 m² powierzchni) zbudowana na miejscu dawnej bazyliki, wzniesionej za czasów Konstantyna Wielkiego.

Zespół Miasta Watykańskiego oraz bazylika, kościoły, posiadłości, majątki, budynki, tereny, które przedłużają jego terytorium poza granice, są niewielkim skrawkiem ziemi w porównaniu z papieskim Rzymem minionych wieków. Ale ten niewielki skrawek ziemi jest najważniejszy: stanowią bowiem ramy dziejów Kościoła.

VENI, CREATOR SPIRITUS !

Przybądź Duchu Stworzycielu! Często zanosimy do Boga to błaganie. Błagamy, przyjdź Duchu Święty. I On przychodzi zgodnie z Obietnicą, przychodzi ze Swymi darami, obdarza Bożą Łaską wszystkich - ale każdego według Swego upodobania.

Zmartwychwstały i uwielbiony po wniebowstąpieniu Chrystus, w dniu Pięćdziesiątnicy nappełnił Duchem Świętym zgromadzonych w Wieczerniku Apostołów i Maryję. Nappełnił serca Apostołów mocą i odwagą, wcześniej załęknieni - teraz odważnie głoszą Chrystusa (Dz 2, 14-41).

Dzień przed męką, w tym samym Wieczerniku Chrystus Ustanowił Eucharystię - jako znak Nowego Przymierza - i polecił Apostołom „*to czynicie na moją pamiątkę*” (Łk 22, 19), a po zmartwychwstaniu, potwierdził posłannictwo apostołów, zlecając im nauczanie, udzielanie chrztu (Mt 28, 19-20) i odpuszczanie grzechów (J 20, 22-23).

Aby wypełnić zadania nakazane przez Chrystusa Apostołowie przekazywali otrzymaną władzę swoim współpracownikom i następcom. Czynili to poprzez modlitwę i włożenie rąk (Dz. 6, 6), które było znakiem udzielenia daru Ducha Świętego. Gest ten nadal obowiązuje w Kościele jako skuteczny znak czynnej obecności Ducha Świętego w Sakramencie Kapłaństwa.

Duch Święty ożywia i jednoczy Kościół (1 Kor 3, 1-16). Duch Święty sprawia, że poznawane są czyny Jezusa, że głosi się naukę Jezusa, że powtarzane są modlitwy Jezusa... Jest źródłem, apostołskiego działania, rodzi wiarę i rozwija życie nadprzyrodzone Ludu Bożego.

Przyjdź Duchu Święty!

Ojciec św. powiedział: „(...) ludzkie słowa nie są w stanie udźwignąć ciężaru tajemnicy jaką kapłaństwo w sobie niesie”. W swej książce „*Dar i Tajemnica*” Jan Paweł II wspomina dzień i przeżycia towarzyszące przyjęciu przez Niego święceń kapłańskich: „(...) Mający otrzymać święcenia pada na twarz całym ciałem, czołem dotyka posadzki świątyni, a w tej postawie zawiera się **wyznanie jakiejś całkowitej gotowości do podjęcia służby**, jaka zostaje mu powierzona. Ceremonia ta pozostawiła głęboki ślad w moim życiu kapłańskim. (...) w czasie śpiewu *Veni, Creator Spiritus* oraz *Litanii do Wszystkich Świętych*, leżący krzyżem oczekiwałem na moment włożenia rąk. Jest to chwila szczególnie przejmująca. Później wielokrotnie sprawowałem ten obrzęd jako Biskup, a także jako Papież. Jest coś dogłębnie przejmującego w tej prostracji ordynandów: symbol głębokiego uniżenia wobec majestatu Boga samego, a równocześnie ich całkowitej otwartości, ażeby Duch Święty mógł zstąpić, bo przecież to On sam jest sprawcą konsekracji. Tak jak we Mszy św. jest On Sprawcą przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa, tak i w Sakramencie Kapłaństwa On jest sprawcą konsekracji kapłańskiej czy biskupiej”.

W Lublinie w 1987 r. podczas Mszy św. ze święceniami kapłańskimi Jan Paweł II powiedział do kapłanów: „Aby być wychowawcą sumień, aby prowadzić innych, aby pomagać im dźwigać się z grzechów i nałogów, aby dźwigać lud upadający sami musimy być zawsze gotowi stanąć w obliczu Boga i wobec osądu sumienia każdego człowieka. Sami musimy od siebie wymagać. Kapłaństwo jest wymagające. Wymaga i przez to wyzwala (...) Macie służyć godności człowieka, jego wyzwoleniu, macie dźwigać z upadków, z kryzysów, ludzi i środowiska, świadectwem tej miłości, która jest w Chrystusie, która jest z Chrystusem”.

Neoprezbiterzy naszej diecezji odprawiają swoje prymicyjne Msze święte. W niedzielę Pięćdziesiątnicy, przez nałożenie biskupich rąk otrzymali dar Ducha Świętego dla pełnienia misji prezbitera. Już od kilku lat sakrament Kapłaństwa w naszej przemyskiej diecezji udzielany jest w tym dniu, a w roku 2000 Niedziela Zesłania Ducha Świętego będzie dniem święceń kapłańskich we wszystkich diecezjach w Polsce. Popłynie wówczas wspólne, głośne błaganie do Boga, błaganie Polski na następne Tysiąclecie: **VENI CREATOR, SPIRITUS!**

Barbara

* * * * *



Z okazji 10-łecia Święceń Kapłańskich
ks. Jana Kucy i ks. Wiesława Ślotwińskiego
życzenia szczodrych Darów Ducha Świętego, niezustającej
opieki Matki Kapłanów oraz wszelkiej pomyślności
na dalsze lata służenia Chrystusowi

w imieniu Parafian
składa Zespół Redakcyjny



MOCARZE SŁOWA

„Spieszmy się kochać ludzi - tak szybko odchodzą”.

Są niekanonizowani święci, bez aureoli, wędrujący przez ziemię siewcy słowa, wmieszani w szare życie, szarych ludzi. Mam tu na myśli dwu znakomitych poetów. Wychowawca i uczeń. Ludzie o wielkich sercach, obejmujący bliźnich swoimi szeroko otwartymi dłońmi i dobrocią słów.

Myślę o **ks. Janie Twardowskim i ks. bp. Józefie Zawitkowskim** (ks. Tymoteusz).

Ks. Jan Twardowski mówi o sobie, że jest „księdzem piszącym wiersze”. Podkreśla tym samym nierozzerwalność dwu powołań: kapłańskie i poetyckie. Człowiek skromny, pokorny, najchętniej pracuje z młodzieżą i dla młodzieży upośledzonej fizycznie i psychicznie. Darzy ją wielką miłością. Mówi, że jest przede wszystkim kapłanem, który poprzez wiersze łatwiej dociera do człowieka. Pisze wiersze w których każdy człowiek mógłby się odnaleźć i wierzący i niewierzący samotny i niesamotny, grzesznik i święty. O Bogu, miłości i przyrodzie pisze najprościej, bez wielkich słów, bo „słowa zbyt wielkie szkoda”. Człowieka akceptuje z jego wadami i zaletami, szukających - cierpliwie skierowuje na źródło, jakim jest Pismo Święte, bo ono ukazuje dobro i zło, miłość i nienawiść, pychę i skrucę - w świetle obecności Bożej. Kapłanem jest od 1948 r.

Pierwszy debiut miał miejsce w 1937 r. („Powrót Andersa”). Drugi debiut w 22 lata później, tomik „Wiersze”, następnie „Znak ufności” (1970 r.), „Poezje wybrane” (1979). Od roku 1980 ukazywała się w różnych wydawnictwach wiersze ks. Jana w dużych nakładach. Jego wiersze są pełne humoru i uśmiechu, gdyż jak mawiał: „na wszystko można spojrzeć z uśmiechem, skoro uśmiechał się Sam Jezus”. Litanijskie wyliczanie powodów do uśmiechu zawarł w wierszu pt. „O uśmiechu w kościele”. Całe pięćdziesięcioletnie kapłaństwo ks. Jana jest uśmiechnięte. Świadczą o tym liczne anegdoty zbierane przez ks. Jana, napisane przez samo życie, wydane w dwóch zbiorach „Niecodziennik” i „Niecodziennik wtórny”.

Zasadę, że humor pomaga w pisaniu wierszy religijnych, realizuje konsekwentnie do dziś. Cechuje go wielka wiara w Opatrzność. Ufa Bogu i jak dziecko daje się prowadzić. Przez całe życie z wielką uwagą obserwuje dzieci i uczy się od nich prostoty, wrażliwości i zaciekawienia światem. Jego wiersze są krótkie, proste, dosadne.

Np. mówi tak: „Wiara to nie nauka, to doświadczenie”, „Prawdy o Bogu uczy lepiej mrówka niż podręcznik, „To co rozumiałeś to już nie jest Bogiem”, ponieważ Boga i Jego tajemnic nie rozumiemy. Duży nacisk kładzie na słuchanie, gdyż słuchanie jest czasem ważniejsze niż uczone mowy. Ulubioną modlitwą ks. Jana jest ta najkrótsza: „Jezu ufam Tobie” („słowa jasne na czarnej godzinie”).

Wielką wagę przywiązuje do kazań, zwłaszcza dla dzieci. Cechuje go w tym oryginalność, zwięzłość, znajomość przyrody, uśmiech, pogodna ironia, złote myśli - to wszystko, co dzieci łatwo zapamiętują.

Nowatorskie kaznodziejstwo ks. Jana zachęca do wczytywania się w Pismo Św. - jest „propagandą” do-

bra. Kapłaństwo uważa za wielką łaskę, której krzyża nieraz nie doceniają.

Tytuł doktora honoris causa - jaki ks. Jan Twardowski otrzymał dnia 22 kwietnia br. w KUL jest wyrazem uznania dla dokonań literackich, w których w oryginalny sposób splata się powołanie kapłańskie i artystyczny talent. Jego twórczość poetycka jest wielkim hymnem na cześć Stwórcy, stworzenia, jest inspiracją dla wielu studentów i naukowców. Ks. Jan to jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy, prace jego są tłumaczone na wiele języków świata.

Obok ks. Jana, innym znakomitym pisarzem, poetą, kaznodzieją jest *ks. bp. Józef Zawitkowski z Łowicza*. Z uwagą i zachwytem słuchamy kazań tego księdza, głoszonych często w kościele Św. Krzyża w Warszawie w czasie niedzielnych mszy św. nadawanych w I pr. Polskiego Radia. Prof. Jan Miodek nazwał kaznodzieję z Łowicza „najwybitniejszym lirykiem współczesnej ambony”. Uczy nas dziecięctwa wiary, w sposób przystępny opowiada o tym co jest zawarte w Biblii i przybliża nam wielką Tajemnicę Wiary. Przypomina, abyśmy mieli mocno zapisane w sercach trzy słowa: Bóg, Honor, Ojczyzna, bo bez tych słów nie ma mowy o ładzie moralnym. Obydwa tomy „Kazań świętokrzyskich” były przyjęte z wielką radością. Trzeci tom pt. „Jam sługa Twój” - to kazania głoszone w katedrach, bazylikach, kościołach parafialnych - słuchanych przez całą Polskę z odbiorników radiowych. Z kolorowych kaznodziejskich słów, utkane są obrazy jak gobeliny. Są bogato ilustrowanym przewodnikiem po życiu z Bogiem, Kościołem, Ojczyzną, człowiekiem. Pokazują obrzędy, zwyczaje, polską tradycję - słowem umiłowanie Ojczyzny.

Jest ich bardzo wiele, z najróżniejszych uroczystości, odpustów, rekolekcji, spotkań. Ks. bp. Zawitkowski przemawia jak kochający ojciec, brat, przyjaciel, słowami najpiękniejszymi jako dar serca dla każdego słuchacza z osobna. Słowa wiary, nadziei i miłości. Pisarstwo swe rozpoczął utworami dla dzieci pt. „Trzeba zacząć”. Jest to cykl wydarzeń kalendarza, a więc Boże Narodzenie, Wielkanoc, również Dzień Matki, Dzień Dziecka, wakacje i różne okazjonalne przeżycia które są udziałem dzieci. Pisze pod ps. ks. Tymoteusz. Dzięki Bibliotece Niedzieli trafiają do naszych rąk takie tomiki jak: „Trzymaj się” - czyli bądź mocny w wierze - to katechizm przełożony na prosty, zrozumiały język, „To jest Ktoś” - dowiadujemy się o żywych, zwyczajnych świętych, pielgrzymach szarego dnia, ludziach skromnych, ale jakże wielkich, i inne.

O. Jan Pach - paulin z Jasnej Góry powiedział o ks. Tymoteuszu: „*Księżę Biskupie z Łowicza, Ty to Jesteś Wielki, pokorny KTOŚ!... człowiek o wielkim sercu i osobliwym humorze*”.

Dzięki utworom ks. Tymoteusza możemy uczyć się historii ojczystej - prawdziwej, niezakłamej, umiłowania ojczyzny, możemy pogłębiać wiedzę z zakresu literatury polskiej. Ks. Tymoteusz pisze najczęściej dla młodzieży. Wielu młodych ludzi, którzy lubią czytać anegdoty, nieraz bardzo sprośne, wulgarnie, gdyby spróbowali poczytać wesołe, zabawne, wiersze i anegdoty ks. Jana i ks. bp. Józefa z pewnością odrzuciliby pisarstwo „brukowe” na zawsze.

KiW

Dedykowane Matkom z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

TWOJE DZIECKO JEST GENIALNE

Tak, twoje dziecko jest genialne! Myślę o tym maleństwie nieporadnie fikającym teraz nóżkami, o Twoim dociekliwym przedszkolaku, który wiedziony potrzebą poznania, rozniósł właśnie na kawałki kolejny drogi samochodzik, o twoim krytycznym sześciolatku, który już po pierwszym dniu w zerówce oświadczył, że więcej tam nie pójdzie, bo „szkoła jest głupia”.

Twoje dziecko urodziło się genialne. Jest absolutnie doskonałe, zharmonizowane i w pełni wyposażone we wszystko, co mu będzie w życiu potrzebna. A jego aura promieniuje czystym białym kolorem najwyższego rozwoju duchowego... Taki właśnie jest POCZĄTEK. Początek każdego życia - niepowtarzalnego, jedyne i najważniejszego. Bo każde nowe życie jest jedyne i najważniejsze. Gdy jednak przyszło do Ciebie, nie powiedziałaś: „Witaj na tym świecie”, nie utuliłaś ciepłem swojego ciała, zamiast tego pozwoliłaś połączyć wodą z kranu i położyć nagie na zimną wagę. Nieważne, co czuło, ważne, ile go było? Ono zapłakało więc na powitanie, bo tak nowy świat zabolął. Zabolął pierwszy oddech, zabolowało zimno.

Dziś co mu dajesz? Czy to czego ono potrzebuje, czy to co sama potrzebujesz dać? Wciąż nie wiesz, skąd przyszło, kim jest ani jakie jest... Ty zresztą nie pytasz jakie ono jest. Ty pytasz, czy ono jest takie jakim chciałabyś je widzieć.

Po co przyszło? By wypełnić na tej ziemi swoje zadania - te, które przeznacza mu Bóg, dana mu osobowość i talenty - czy też te, których Ty nie zdążyłaś lub nie zdołałaś wypełnić?

Dokąd je więc zaprowadzisz? Czy tam gdzie pragnie ono, czy tam gdzie pragniesz Ty? Te drogi mogą biec w różne strony... a na takich rozstajach czy nie przestraszy się życia...?

Dziecko rodzi się z doskonale zharmonizowanymi obiema półkulami mózgowymi. Ma więc jednakową zdolność rozumienia i postrzegania przedmiotowego i logicznego (lewa półkula), jak

i pozazmysłowego, intuicyjnego (prawa półkula). Z tej absolutnej harmonii wynikają jego liczne i zdumiewające dorosłych zachowania. Ma jednakową zdolność widzenia świata, jak i niezwiązanych ze sobą obrazów, emocji i wrażeń. Ma więc w stosunku do nas, dorosłych, ludzi z rozwiniętą lewą (logiczną) półkulą mózgową, ogromną przewagę.

Dziecko gdy opowiada miesza kolejność faktów, posiłkuje się scenami z filmów, babcynymi powiastkami, własną fantazją. Do wyobrażeń i pragnień ma stosunek tak dalece emocjonalny, że nabierają cech prawdziwości. Protestujesz

więc oburzona: „Nie kłam, nie opowiadaj bajek”. A ono spogląda na Ciebie szczerze zdziwione. Ono nie kłamie. Ono naprawdę funkcjonuje w ten sposób. Dzieli was przepaść. Ty przepisujesz ten świat jak z tablicy, ono tworzy go na nowo ze swoją dziecięcą swobodą malując wszystkimi kolorami tęczy.

Twoje dziecko urodziło się genialne. Wewnątrz tej małej osobki są nieskończone zasoby i to właśnie TY pomóż wydobyc się im z wnętrza na powierzchnię. Każdy Twój gest, słowo lub znak to prezent dla niego. Jakie mu dajesz prezenty?

Miłość, czy plastikową lub elektroniczną zabawkę, która ma ją zastąpić? Czy wiesz, że każdy Twój gest wyrażający złość i zniecierpliwienie, dziecko rozpoznaje i odczuje?

Twoje dziecko czuje więcej niż możesz sobie uświadomić.

Nie zabieraj mu więc:

- odwagi - swoim strachem;
- ciekawości świata - swoją wiedzą;
- miłości - swoją nienawiścią;
- prawdy - swoim kłamstwem.

Dziecka nie musisz wychowywać; **pamiętaj tylko, że ono na Ciebie patrzy.**

E.S.

na podstawie artykułu zamieszczonego w miesięczniku „Nie z tej Ziemi”.



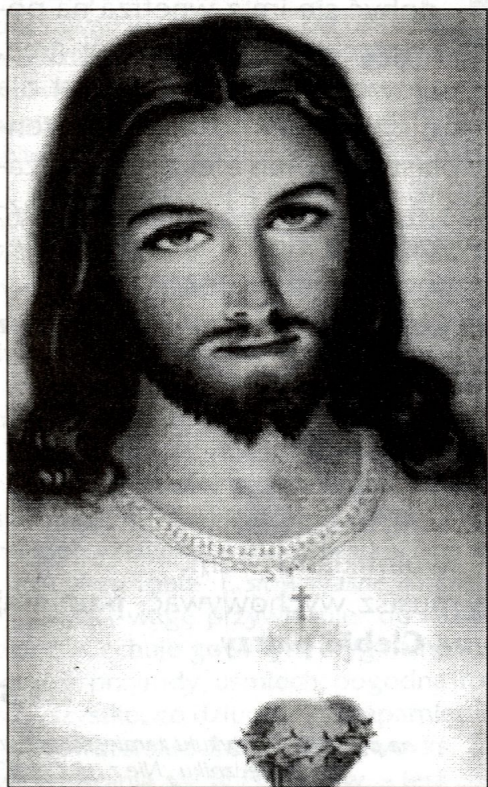


Alleluja !

Witam Was Kochane Dzieci !

Maj umiał wszystko na zielono, potem porozrzucił błękit i złoto na łąkach. Czerwiec natomiast maluje świat na czerwono. Co w czerwcu jest czerwone? Truskawki, poziomki, rzodkiewki, maliny, wiśnie, róże, maki, piwonie, irysy. Maj rozwinął kwiaty, a czerwiec pracuje nad dojrzewaniem. To wszystko to Ojcowska miłość Boga, który myśli i troszczy się o nas.

Dlatego czerwiec poświęcony jest Najświętszemu Sercu Pana Jezusa . Codziennie będziemy modlić się litanią do Serca Pana Jezusa dziękując Mu za Jego miłość. W czerwcu obchodzimy też jedno z większych świąt , Święto Bożego Ciała. Jest to święto naszej wdzięczności za Jezusową miłość i obecność w Najświętszym Sakramencie. Ksiądz będzie niósł Pana Jezusa w monstrancji ulicami naszego miasta. Dziewczynki będą sypały kwiaty, a chłopcy będą dzwonić dzwoneczkami na znak, że Bóg nadchodzi.



Ta prześliczna procesja to modlitwa do Pana Jezusa. To nasze wyznanie, że On jest naszym Królem i że Jego najbardziej kochamy, że do Niego należymy teraz i na zawsze. A potem przez osiem dni będziemy brać udział w procesji z Panem Jezusem wokół kościoła. Myślę że nie zabraknie dzieci, które sypiąc kwiaty wyrażą w ten sposób swoją miłość do Chrystusa. Zapraszam więc wszystkie dzieci do udziału w procesji Bożego Ciała.

KALENDARIUM WYDARZEŃ

- * W dniach 1-6 maja br. Częstochowa była miejscem IX Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Sakralnej „Gaude Mater”, imprezy zaliczanej do ścisłej czołówki polskich festiwali. Festiwal „Gaude Mater” kładzie nacisk na prezentację przede wszystkim polskiej muzyki sakralnej, promuje młodych kompozytorów, organizuje koncerty polskich prasykonów sakralnych.
- * W dniu 2 maja podczas Mszy św. o godz. 8³⁰ i 11³⁰ przyjęło I Komunię Świętą 163 dzieci z naszej parafii. Dzieci te wraz z rodzicami dnia 5 maja uczestniczyły w pielgrzymce dziękczynnej do Dukli.
- * Apelem o jedność między Kościołami chrześcijańskimi zakończyła się 3-dniowa wizyta Jana Pawła II w Rumunii w dniach 7-9 maja. Była to 86 podróż zagraniczna Ojca Świętego. Wizycie papieskiej towarzyszyła bardzo serdeczna atmosfera, entuzjazm katolików i prawosławnych, którzy stanowią zdecydowaną większość wyznaniową.
- * Zbliżająca się - VII pielgrzymka Ojca Świętego do naszej Ojczyzny jest wydarzeniem niezwykle ważnym przed Wielkim Jubileuszem Roku 2000. Jest to szczególny czas łask, dany Kościołowi w Polsce i narodowi. Ojciec Święty po raz kolejny przypomni podstawowe prawdy ewangeliczne, które w naszej Ojczyźnie stały się fundamentem wydarzeń „polskiego Sierpnia” 1980 roku.
- * 23 maja br. 24 diakonów Wyższego Seminarium Przemyskiego otrzymało święcenia kapłańskie. Wśród neoprezbiterów przemyskiego Kościoła jest dwóch sanoczan - Janusz Zajdel z naszej parafii i Andrzej Wójcik z parafii Przemienienia Pańskiego.

*Ks. Czesławowi Kogutowi serdeczne
wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci Matki*

składa Zespół Redakcyjny



CHRYZTY

Jan CHOMISZCZAK
Monika Jolanta ZAJDEL



ŚLUBY

Elżbieta TOKARSKA
i Witold MARZEC

POGRZEBY



Michał ŁAKUS
Izydora Zofia HOMEL

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55
Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. J. Kuca oraz zespół K.S.W. w składzie:
B. Kulczycka, E. Sołtysik, K. Szwan oraz B. Pankiewicz.
Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 46-324-94